

Czy istnieją dwie wersje „szczepionek” Pfizera i Moderny?

5 listopada 2021

Analiza publicznie dostępnych danych, publikowanych przez amerykański system VAERS (Vaccine Adverse Events Reporting System), mający monitorować przypadki niepożądanych poszczepiennych skutków ubocznych, wskazuje na niepokojące zdarzenia, wprost ocierające się o realizację „teorii spiskowej”.

Bardziej wnikliwa analiza wciągniętych do ewidencji VAERS niepożądanych odczynów poszczepiennych pokazuje, że zdecydowana większość NOP-ów miała zdarzenie u osób, które otrzymały preparaty pochodzące z bardzo blisko skojarzonych numerów seryjnych.

Oprócz tego, że większość NOP-ów może być spowodowana „szczepionkami” ze zbliżonych serii produkcyjnych, mamy jeszcze większe, wręcz sensacyjne odkrycie: te „śmiertelne” serie preparatów zostały bardzo szeroko rozdysponowane, we wszystkie zakątki Stanów Zjednoczonych, podczas gdy inne serie – te nie wywołujące obrażeń (zarejestrowanych w VAERS) – były w całości i nierozdzielnie dostarczane do poszczególnych lokalizacji.

„The Exposé”, strona, która ujawniła te informacje, przedstawia szczegółowe wykresy i obliczenia dystrybucji różnych dawek preparatów i ich relacji do zarejestrowanych NOP-ów. Obliczenia opierają się na danych dostępnych na dzień 15 października 2021 r. i analizuje „szczepionki przeciwko COVID-19” firm Pfizer i Moderna.

Według obliczeń, 95% wszystkich serii „szczepionek” nie spowodowały żadnych obrażeń (bardziej precyzyjnie: nie

odnotowane takich zdarzeń w systemie VAERS), jednak 5% serii było odpowiedzialnych za 100% obrażeń. Na przykład najbardziej śmiertelna seria „szczepionki” firmy Moderna, która spowodowała ponad 100 zgonów, zaczyna się od numerów „039K20A”. Ta sama seria odpowiedzialna jest za 4 tysiące nieśmiertelnych NOP-ów.

W przypadku kilku „podejrzanych” serii firmy Pfizer, analiza pokazuje, że były one odpowiedzialne za liczbowo 639-krotnie większe obrażenia, 109-krotnie większą hospitalizację i zabiło 22-razy więcej osób, niż inne serie.

Analiza nie stawia końcowych wniosków, gdyż potrzebne są do tego dalsze badania, ujawnienie przez agencje rządowe wszystkich napływających danych (które są cały czas cenzurowane) oraz oczywiście należy zdać sobie sprawę, że system VAERS rejestruje od 1% do maksimum 10% realnie występujących zdarzeń. Ponadto, CDC/FDA, bo te dwie agencje zawiadują systemem VAERS, manipulują nawet dostępnymi danymi, jak np. w przypadku gdy jednego dnia skasowano 2000 wpisanych zgonów – z lakonicznym wyjaśnieniem, że „zaszła pomyłka”...

Analiza ta nie jest zatem kompletna, lecz wskazuje na pewne statystyczne anomalie, które można wyjaśniać mając dostęp do szerszych danych. Miejmy nadzieję, że zapoczątkuje kolejną dyskusję – oczywiście prowadzoną na niezależnych forach, gdyż mass media i media społecznościowe w brutalny sposób cenzurują jakąkolwiek debatę, zastępując ją quasi-religijnym monologiem z dogmatami o „bezpiecznych i skutecznych szczepionkach”.

Należy zatem zadawać pytania i żądać odpowiedzi:

- Dlaczego niektóre serie produktów powodują nieproporcjonalnie więcej różnego rodzaju obrażeń, niż inne?
- Dlaczego niektóre serie powodują śmiertelne skutki? Jak to wytłumaczyć statystycznie?
- Czy serie „szczepionek” powodujące nadmierne NOP-y były

rezultatem braku kontroli jakości podczas procesu produkcji? Jeśli tak, to nie są znane żadne poczynione kroki przez producenta i nie ma żadnego zgłoszenia do agencji rządowych.

– Jeśli nastąpiła jakaś interwencja w proces produkcji, to czy była ona zamierzona (np. dodanie niebezpiecznego składnika, zmiana składu), czy też wynikała z braku kontroli jakości (np. zanieczyszczenie)?

– Dlaczego „zabójcze” serie tych preparatów zostały rozdysponowane szeroko we wszystkich regionach Stanów Zjednoczonych, podczas gdy zauważoną regułą jest dystrybucja całych niepodzielonych serii do konkretnych regionów?

– Czy rozdysponowanie „zabójczych” serii dokonane zostało z premedytacją i wiedzą o ich „wadliwości”, gdyż w przeciwnym przypadku, przy skondensowaniu i wysłaniu tych serii do jednej lokalizacji od razu pokazałoby zabójcze działanie „szczepionek”?

– Jak wygląda dystrybucja tych preparatów w innych regionach świata? Czy można zakładać, że np. niektóre kraje, które dzisiaj niechlubnie wioda prym w tzw. nadmiarowych zgonach (oficjalnie niezwiązanych ze szczepionkami, lecz ich wzrost nastąpił zaraz po rozpoczęciu masowego wyszczepiania), otrzymały więcej „śmiertelnych” dawek, niż inne regiony?

Były dyrektor firmy Pfizer, dr Mike Yeadon, który dzisiaj stał się jednym z autorytetów wzywających do zaprzestania wyszczepiania ludzkości niebezpiecznymi preparatami rozprowadzanymi jako „szczepionka przeciwko COVID-19”, w wpisie pod analizą nie ucieka od bardzo radykalnych słów: „Obecnie ma miejsce prawdziwie obrzydliwe zachowanie „elit” i po prostu nie odrzucam możliwości, że zostało to przeprowadzone z premedytacją. [...] Produkty powinny zostać wycofane i intensywne analityczne dochodzenie powinno zostać rozpoczęte. Jeśli fabryki nie dostarczą właściwego wyjaśnienia tak dużej różnicy w profilach przypadków poszczepiennych,

podawanie [„szczepionek”] nie może być wznowione”.

Pamiętajmy, że w przypadku innych produktów, np. żywności, przy stwierdzeniu zaledwie kilkadziesiątu przypadków zatrucia, cała seria jest natychmiast wycofywana. Produkty firm farmaceutycznych rozprowadzanych jako „szczepionki przeciwko Covid-19” traktowane są od początku do końca jako „bezpieczne i skuteczne”, bez względu na raportowane NOP-y i dziesiątki tysięcy ofiar śmiertelnych. Firmy farmaceutyczne zostały zwolnione z jakiegokolwiek odpowiedzialności za swoje produkty i ani producent, ani żadna agencja rządowa nie mają nawet intencji mierzenia skutków zastosowania tych produktów.

Przytoczona analiza wskazująca na niezwykle niepokojące dane o „śmiertelnych” pięciu procentach, w żadnym stopniu nie oznacza, że pozostałe 95% „szczepionek” to preparaty służące swoim propagandowym intencjom („bezpieczne i skuteczne”). „Szczepionki” nie tylko bowiem nie chronią przed „wirusem SARS-CoV-2”, nie tylko nie chronią przed skutkami „koronawirusa” i przebiegiem choroby (gdyż producent badał TYLKO wpływ „szczepionki” na pojawienie się LEKKICH objawów, takich jak katar, zupełnie wykluczając z wyników badań przypadki ciężkie), nie tylko nie chronią przed transmisją rzekomego wirusa, ale – jako eksperymentalny produkt genetyczny mRNA, TAK SAMO modyfikują organizm ludzki, który JUŻ NIGDY nie może być „odszczepiony” i wrócić do poprzedniego stanu. Każdy więc szczepionkowy produkt może i najczęściej spowoduje różnego rodzaju choroby, z autoimmunologicznymi i nowotworowymi na czele. Początki tego zjawiska już obserwujemy w najbardziej wyszczepionych populacjach. Widzimy zatem, że 5% serie powodują wszystkie zgony DZISIAJ, ale 95% pozostałych spowoduje dużo więcej, masowych zejść W PRZYSZŁOŚCI.

Przypomnijmy również, że jednym z komponentów programu Warp Speed, w który wpompowano 18 miliardów dolarów, i który posłużył do błyskawicznego opracowania „szczepionki” (bez przeprowadzenia prawdziwych badań), było również utworzenie systemu śledzenia dystrybucji tych produktów, co miało być

dokonywane przez amerykańskie siły zbrojne. Każda „szczepionka” miała być indywidualnie rejestrowana w militarnym systemie Tiberius, który miał za zadanie logistykę i śledzenie w czasie niemal rzeczywistym każdej indywidualnej szczepionki, aż do punktu szczepienia. Tak zapewniano i całkiem możliwe, że system ten działa bardzo sprawnie, a anomalie... Widocznie, one zostały też zaplanowane i wbudowane w system.

Bez nacisków społecznych, bez determinacji, bez uwolnienia się mediów z pęt cenzury i poprawności politycznej i bez całkowitego odrzucenia pandemiczno-kowidowej narracji, nie będzie możliwe dotarcie do prawdy.

Na podstawie: TheExpose.uk

Opracowanie i źródło: Bibula.com